

Wkrótce Frühjahrshilf. Zbierajmy puzzle!

25 stycznia 2024

Po ostatnim tekście, jaki ukazał się na wyjątkowym portalu, jakim są „Wolne Media”, mój pacjent zarzucił mi seksizm, cokolwiek to znaczy, bo nie za bardzo to rozumiem. Przyznaję, że choć lubię seks jako przyjemność cielesną, odłożyłam go na dalszy plan z powodu braku odpowiedniego mężczyzny i w zamian oddałam się w pełni mojej pracy zawodowej, co wiąże się między innymi z tym, że w mej przychodni pracuję od rana do późnego wieczora i często nie pamiętam czy tego dnia piłam kawę, czy herbatę.

W pracy przyjęłam zasadę, że będę badać i leczyć pacjentów aż do końca swoich dni i nawet miesiąc dłużej za pośrednictwem wystawionych wcześniej recept i zleceń na badania.

Niestety, odkąd wzmogłam działania na rzecz zdrowia obywateli, zainteresowała się moim rachunkiem bankowym tzw. skarbówka, co stworzyło u mnie problemy finansowe, które muszę jakoś rozwiązać.

Postanowiłam założyć fundację na rzecz zdrowia publicznego, a że chorób jest tak wiele, to wierzę, że w ramach corocznej akcji charytatywnej, zbierając datki na leczenie za każdym razem innej choroby, zgarnę pokaźną kasę na ten szlachetny cel, pławiąc się przy tym dobroczynnością w mediach i rozkoszując wywiadami. Ponadto lokując zebrane środki na oszczędnościowym rachunku bankowym, pomnożę środki na leczenie chorób, co wzbogaci moją fundację.

Na co je wydam? Oczywiście tylko na leczenie pacjentów, ale żeby ich nie marnować, osobiście będę leczyła chorych, inkasując należności za usługę medyczną na rachunek bankowy mojej fundacji. Uważam bowiem, że wszelkie zebrane środki, a nie mam bliskiej rodziny, winny być w moich rękach, by żaden

cwaniak nie wykiwał mnie i nie okradł.

Na stronie internetowej mojej przychodni podam wkrótce numer rachunku bankowego fundacji, a także poustawiam w korytarzu pudełka, do których będzie można wrzucać bez limitów datki na leczenie chorób i obiecuję, że nie będzie na nich żadnych zawijasów, zakrętasów, trąbek i fujarek w krzykliwych, kiczowatych odpustowych kolorach, by nikt mnie nie posądził o jakieś przekręty finansowe i traktował poważnie, jak przystało na młodą przemyską lekarkę.

Wszystkim darczyńcom oczywiście potwierdzę każdą wpłatę, ale nie w postaci papierowej nalepki, z jakimi mamy do czynienia na co dzień kupując różne towary w sklepie i których bez rozpuszczalnika do farb olejnych i ftalowych nie da się zdjąć z przedmiotu... lecz zaświadczeniem o wpłacie z pieczętką.

Myślałam też o terminie zbiórki na ten szlachetny cel. Okres zimowy jest już zajęty, co mnie cieszy, bo ja nie lubię marznąć i obawiam się, że nadwerężając struny głosowe przy niskich temperaturach, miałabym trudności z udzielaniem licznych wywiadów, a i „skarbowka” mogłaby mój brak głosu zwany afonią, uznać za próbę wymigania się od zobowiązań podatkowych.

Wybrałam więc wiosnę i celowo, by skupić uwagę sąsiadów, wymyśliłam temat zbiórki w obcym języku, który brzmi: Frühjahrshilf. Sąsiadów po prawej stronie przychodni wykluczyłam z mojej akcji, bo od 2014 roku prowadzą już zbiórkę na cele, które są sprzeczne z moimi celami i zupełnie mnie nie interesują.

Pomyślałam też, by każdy z darczyńców za swą szczodrość otrzymał fragment jednego z 2000 albo więcej puzzli, a po zebraniu ich wszystkich i ułożeniu, mógł napawać się widokiem mojego ciała w stroju Ewy. Darczyńcom w końcu coś się należy.

Długo się nad tym zastanawiałam, czy to dobry pomysł, ale przekonał mnie do tego pewien Norbert, który podczas wizyty w

mej przychodni niechcący wylał na mnie kawę. Wstałam szybko od biurka i chcąc ratować drogie ciuchy zakupione na Z... przed trwałymi plamami, rozebrałam się do bielizny na jego oczach. W odruchu wstydu chwyciłam jakiś kawał tkaniny, próbując okryć swe ciało, lecz on powstrzymał mnie, mówiąc, żebym tego nie czyniła, gdyż mam boskie ciało, a on nie ma wobec mnie żadnych zamiarów, bo jest pederastą.

– Jesteś pederastą, a nie gejem? – zapytałam.

– Nie, nie. Ze środowiskiem gejów nie chcę mieć nic wspólnego – odpowiedział nieco zdenerwowany.

– Nie boisz się, że za chwilę za takie słowa zamkną cię w więzieniu, uznając to za niedopuszczalny hejt na własnej osobie? – zapytałam.

– Niech mnie oni w... – i tu skróciłam jego wypowiedź.

Po tej krótkiej wymianie zdań zaczęłam się martwić o tych, którzy w odruchu serca nie znając prawa, zaczną publicznie ujawniać swoją orientację seksualną, narażając się na odpowiedzialność karną.

Wracając do opinii człowieka, który mnie odwiedził, jego zdanie musi być uczciwe i wyważone, a skoro jest zgodne z propagandą odtyłnego ruchu społecznego aprobowanego ze wszech miar przez ośrodki unijne i rozpowszechnianego przez media g(ł)ównego nurtu, nie miałam żadnych wątpliwości, by użyć swojego ciała jako wabiku, oczywiście w szlachetnym celu.

Czy to niemoralne? A gdy ktoś idzie do lekarza i rozbiera się przed nim, to jest niemoralny? Oczywiście, że nie, nie można niemoralności porównywać z działaniami na rzecz zdrowia publicznego.

Potraktujcie mój pomysł na fundację, jako wytwór wyobraźni niezgodny zresztą z moimi zasadami, gdyż szukając sposobu na życie, nie potrafiłabym pasożytować na ludziach, wykorzystując

ich dobre serca, bo jest to po prostu obrzydliwe.

Tylko cwaniacy i pasožyci potrafią tak czynić, wykorzystując nawet przysłowiową zmarznąętą dziewczynkę z zapałkami, by skruszyć ludzkie serce i wydrzeć z nich ile się da.

Autorstwo: Młoda przemyska lekarka

Źródło: WolneMedia.net